

# MIEJSCOWA

## na weekend

nr 46/945, GAZETA BEZPŁATNA  
TYGODNIK POWIATU LEGIONOWSKIEGO



**Jak dobrze  
mieć boisko**

s. 5

# Radni walczą o szpital



s. 3

Według wielu pacjentów i środowiska medycznego, podpisując się pod przekształceniem mazowieckich szpitali na "covidowe", wojewoda się nie popisał. Są już jednak samorządowcy, którzy tę chorą sytuację próbują uzdrowić



s. 2

**Lexusowy pościg**

Przeepis  
od  
**M**  
s. 10



s. 4

**Komisja  
na stanowisku**



s. 7

**Kaloryczna  
współpraca**

Reklama  
tel. 797 175 329  
reklama@miejscowa.pl



s. 6

**Jaśnie  
oświetlone  
święta**



# Lexusowy pościg

Szaleńczym pościgiem zakończyła się próba zatrzymania do kontroli kierowcy lexusa jadącego, czy raczej pędzącego drogą krajową nr 61. Kierującego niestety nie udało się zatrzymać. Jest on teraz poszukiwany przez policję.

Do kontroli drogowej miało dojść w Zegrzu. Kierujący lexusem nie zareagował jednak na wezwanie do zatrzymania się, co więcej, jeszcze przyspieszył i zaczął uciekać. Policjanci ruszyli za nim w pościg. Mundurowi ścigali go przez kilkanaście kilometrów. W trakcie szaleńczej jazdy były nawet takie momenty, że uciekający lexus jechał pod prąd. W pewnym momen-

cie, w miejscowości Wola Kiełpiska, auto się zatrzymało. Jego kierowca najwyraźniej uznał, że na drodze jadących za nim mundurowych nie zgubi, więc zaczął uciekać na piechotę. Wybrał niestety dobrze, bo policjantom nie udało się go dogonić. Kierowca lexusa jest obecnie poszukiwany.

zig



fot. arch.

# Chciał portfel

Policjanci z zespołu patrolowo-interwencyjnego legionowskiej komendy zatrzymali 32-letniego mieszkańca powiatu podejrzanego o dokonanie rozboju. Mężczyzna został już tymczasowo aresztowany.



Do zdarzenia doszło w ubiegły czwartek (3 grudnia) wieczorem. Do mężczyzny idącego jedną z ulic

Legionowa podszedł 32-latek. Grożąc mu pobiciem, zażądał od niego portfela. Napadniętemu mężczyź-

nie udało się jednak uciec i zawiadomić policję.

Mundurowi, mając szczegółowy rysopis napastnika, zaczęli go szukać. Dość szybko udało się go znaleźć i zatrzymać. Żadny szybkiego zysku 32-latek trafił do policyjnego aresztu. Zebrany w tej sprawie materiał dowodowy pozwolił na przedstawienie mu zarzutu usiłowania rozboju. Decyzją sądu został on już tymczasowo aresztowany na okres trzech miesięcy.

zig

# Pożar w garażu

W sobotę (5 grudnia) około godziny 7.00 rano do Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Legionowie wpłynęło zgłoszenie o pożarze metalowego garażu znajdującego się na jednej z posesji przy ul. Zegrzyńskiej w miejscowości Dosin.

Na miejscu okazało się, że płonie nie tylko garaż, ale i zaparkowany w nim samochód osobowy marki Mercedes. Ogień zagrażał też zabudo-

waniom mieszkalnym znajdującym się w jego pobliżu. Na szczęście dzięki sprawnej akcji strażaków pożar dalej się nie rozprzestrzenił. Nato-



fot. KP PSP Legionowo

miast garaż i stojące w nim auto doszczętnie spłonęły.

W akcji gaśniczej brały udział zastępy z JRG Legionowo

oraz Wojskowej Straży Pożarnej. Działania trwały około godziny.

Zig



# Wylądowali na drzewie

W nocy z niedzieli na poniedziałek (6/7 grudnia) na drodze wojewódzkiej nr 631 w miejscowości Wólka Radzyńska doszło do groźnego wypadku. Samochód dostawczy uderzył w przydrożne drzewo. Dwie podróżujące nim osoby zostały ranne.



fot. KP PSP Legionowo

Na razie nie wiadomo, z jakiego powodu iveco wjechało na przeciwny pas ruchu, następnie zjechało z drogi i uderzyło w rosnące przy niej drzewo. Kierowcy dostawczaka i jego pasażerowi udało się wyjść z pojazdu o własnych siłach. Jako pierwsi pomocy udzielili im przybyli na miejsce strażacy, a następnie ratownicy medyczni. Poszkodowani z ogólnymi obrażeniami ciała trafili do szpitala. Wyjaśnia-

niem okoliczności tego zdarzenia zajmie się policja.

Na miejscu były obecne zastępy straży pożarnej z OSP Wólka Radzyńska, OSP Nieporęt, WSP Zegrze i JRG Legionowo, dwa zespoły ratownictwa medycznego oraz policja. W trakcie działań ruch na ul. Pogonowskiego odbywał się wahadłowo.

Zig

# Miłośnik listów... gończych

Legionowscy policjanci z zespołu zajmującego się poszukiwaniem osób ukrywających się przed wymiarem sprawiedliwości zatrzymali kolejną ściganą osobę. Tym razem był to 39-letni mieszkaniec powiatu legionowskiego.

Mężczyzna był poszukiwany aż dwoma listami gończymi. Pierwszy z nich wystawił warszawski sąd, a drugi le-

gionowska prokuratura. W jego sprawie wydano także trzy zarządzenia o ustalenie miejsca pobytu. Tymczasem unikający przedstawicieli Temidy 39-latek ukrywał się w jednym z mieszkań na warszawskim Mokotowie. A ponieważ myślał, że jest tam dobrze zakamuflowany, mężczyzna był kompletnie zaskoczony widokiem policjantów. Zaraz po zatrzymaniu trafił za kratki, gdzie odbędzie karę pozbawienia wolności za przestępstwa narkotykowe.

zig



# Radni walczą o szpital

**Z perspektywy wojewódzkiego przedstawiciela rządu do przestawienia szpitala w Nowym Dworze Mazowieckim na obsługę pacjentów z koronawirusem wystarczył jeden podpis. Tyle że ludzie zmagający się z jego konsekwencjami mieli i wciąż mają większy kłopot. W tej sytuacji na pomoc samorządowcom i pacjentom ruszyła grupa radnych mazowieckiego sejmiku. Ruszyła oczywiście na sygnale.**



Trzydziestego października br. dyrekcja Nowodworskiego Centrum Medycznego otrzymała decyzję wojewody o przekształceniu go w tzw. szpital covidowy. W nowym reżimie sanitarnym miał on zacząć działać już od 2 listopada, zapewniając 160 łóżek dla pacjentów zakażonych koronawirusem, w tym sześć do intensywnej terapii. Czasu na tę rewolucję było więc, delikatnie mówiąc, jak na lekarstwo. – Przygotowania trwały dłużej, bo niestety nie udało się tak szybko przystosować szpitala. Wystartowaliśmy z około tygodniowym opóźnieniem. Musieliśmy stworzyć strefy czyste, brudne, śluz, dodatkowe przejścia, drzwi. Musieliśmy również dokupić trochę sprzętu medycznego. Okazało się też, że nasza instalacja tlenowa jest niewydolna wobec takiej liczby pacjentów wymagających tlenoterapii. Wystąpiliśmy więc do wojewody o pomoc finansową i dostaliśmy 49 tys. zł na rozbudowę tej instalacji – mówi Jacek Kasperski, dyr. Nowodworskiego Centrum Medycznego. Sporo pracy przysporzyło też konieczne w tej sytuacji dodatkowe szkolenie personelu. – Jesteśmy normalnym szpitalem powiatowym, bez oddziału zakaźnego, więc stosownych procedur wszyscy musieliśmy się nauczyć. Kilka dni na zmianę całej filozofii funkcjo-

nowania szpitala to zbyt mało. Oczywiście musieliśmy to zrobić, aczkolwiek pewne rozwiązania są troszkę prowizoryczne – dodaje dyrektor.

Trybem, w jakim zapadło postanowienie wojewody i samą jego treścią lokalni samorządowcy byli co najmniej zdziwieni. Albo jak kto woli, uznali je za chore. – Ta decyzja nas zaskoczyła. Musieliśmy w krótkim czasie znaleźć około 300 tys. zł na dostosowanie szpitala do nowych wymogów, aby mógł funkcjonować jak najlepiej. Wykonaliśmy wiele telefonów do ościennych samorządów, które nam pomagały, za co serdecznie im dziękujemy. Współpracujemy z nimi na bieżąco, działamy też razem z miejscowymi firmami, które też nam pomagają. No i staramy się jakoś pokryć te wszystkie koszty, które często niespodziewanie na nas tutaj spadają – mówi Paweł Całak, wicestarosta nowodworski.

Koszty, których z uwagi na trwającą właśnie termomodernizację oraz rozbudowę szpitala i tak jest już pod dostatkiem. Całe szczęście, że za decyzją wojewody poszedł też używany placówce sprzęt: respiratory, pompy infuzyjne, kardiomonitoring i środki ochronne osobistej. Na ocenę sposo-

bu, w jaki zapadła, nie ma to jednak wpływu. – Gdybyśmy wiedzieli wcześniej, gdyby przeprowadzono jakieś konsultacje, byłoby nam po prostu łatwiej – dodaje wicestarosta. – Staramy się odpowiadać na potrzeby dyrekcji i starostwa nowodworskiego, jesteśmy z nimi w stałym kontakcie. Natomiast z tego, co wiem, nie tylko my, ale również starostwo zostało postawione przed faktem dokonanym – mówi Jacek Kowalski, burmistrz Nowego Dworu Mazowieckiego. Faktem, który z dnia na dzień zmienił oblicze lokalnego systemu ochrony zdrowia. Kłopot w tym, że – za wyjątkiem pacjentów z koronawirusem – zmienił na gorsze. – My, jako reprezentanci lokalnej społeczności, pytamy: gdzie i jak mają leczyć się nasi mieszkańcy, którzy zapadają na inne choroby? Myślę, że podejmując takie decyzje, należałoby je skonsultować przynajmniej z dyrektorami szpitali, aby służyły lokalnej społeczności.

O ile lokalni władarze są powściągliwi w słowach, radni Koalicji Obywatelskiej z mazowieckiego sejmiku mówią wprost: decyzja wojewody to nieporozumienie. Próbuje przeciwdziałać jej skutkom, złożyli wizytę w nowodworskiej

placówce, aby na miejscu poznać efekty polityki medycznej Konstantego Radziwiłła. – Jako radna, w interesie zdrowia mieszkańców powiatów nowodworskiego i legionowskiego, uważam, że zostaliśmy bez pomocy medycznej. Pochodzący z nich pacjenci nie mają w tej chwili gdzie leczyć się na co dzień, a Szpital Bródnowski, który znajduje się w ich rejonie, jest przepełniony. Mamy tu SOR, mamy miejsce wyczekiwania karetki i szpital całkowicie wyłączony ze „zwykłej” obsługi medycznej, co oznacza, że karetka z Nowego Dworu musi znaleźć sobie przez dyspozytornię w Płońsku miejsce, gdzie ma pojechać, a tego miejsca często nie ma – alarmuje Anna Brzezińska. – Mamy do czynienia z sytuacją bez precedensu, kiedy to decyzje wojewody mazowieckiego zaczynają zagrażać bezpieczeństwu zdrowotnemu mieszkańców okolic Warszawy. Rosną nam wskaźniki umieralności i coraz częściej powodem nie jest COVID-19, tylko inne



choroby. Bo gdzie ma szukać pomocy medycznej mieszkaniec powiatu nowodworskiego, legionowskiego czy na przykład warszawskiej Białoleki? – retorycznie pyta Krzysztof Strzałkowski, przewodniczący sejmikowej komisji zdrowia.

Negatywne skutki medycznego „przebranzowienia” szpitali przyszły bardzo szybko. – Planowane operacje zostały odwołane z dnia na dzień, a pacjenci pozostawieni sami sobie. Bo w innych szpitalach nie wyznaczono

im na nie miejsc. Pozostawiono ich bez opieki medycznej i sami, na własną rękę, mają sobie szukać szpitala, który przeprowadzi ich operacje – uważa radna Anna Brzezińska. Specjaliści potwierdzają: jest problem. Całą sytuację oceniają jednak mniej dramatycznie. – Szpital w Nowym Dworze obsługuje teren zamieszkiwany przez około stu tysięcy osób. W związku z tym potrzeby internistyczne są duże. Powstał zatem problem z pacjentami internistycznymi, jak i chirurgicznymi, z planowanymi zabiegami – przyznaje Łukasz Tomasik, dyr. med. Nowodworskiego Centrum Medycznego. A jego dyrektor dodaje: – Ci pacjenci muszą trafić do ościennych szpitali, więc jest to problem społeczny. Mamy nadzieję, że ta epidemia wkrótce się zakończy i będziemy mogli wrócić do normalnej działalności.

Póki co w nowodworskim szpitalu skutecznie podjęto walkę zarówno ze skutkami pandemii,

jak i zaskakującej decyzji wojewody. Gdyby ktoś nie wiedział – też lekarza... – To, co udało nam się osiągnąć, to duży poziom zabezpieczeń dla pacjentów oraz personelu. Świadczy o tym bardzo niski wskaźnik zachorowań wśród naszych pracowników, którzy nauczyli się już stosowania wszystkich zabezpieczeń – zapewnia Łukasz Tomasik. Dzięki temu opieka nad chorymi odbywa się bez większych przeszkód. – Mamy między innymi pacjentki, które są przywożone z wielu miast do

porodu. Są to kobiety „dodatkowe”, ale ku naszej radości noworodki najczęściej okazują się „ujemne”. Natomiast pacjenci wymagający bardziej specjalistycznych procedur i tak zawsze byli przewożeni z naszego regionu do szpitali wysokospecjalistycznych.

Tak czy inaczej, zamknięte dla chorych bez koronawirusa drzwi szpitala w Nowym Dworze stwarzają duże zagrożenie. Z zdaniem samorządowców należy je szybko zneutralizować. – Można było zrobić to trochę lepiej, ale skoro mleko się już wylało, to należy to jak najszybciej poprawić i dostosować system tak, abyśmy mieli zarówno dobrze wyposażony szpital do walki z covidem, jak również jasne i czytelne informacje dla mieszkańców, gdzie mogą skorzystać z pomocy medycznej i jak szybko mogą ją uzyskać – jest zdania burmistrz Kowalski.

Radni z mazowieckiego sejmiku oczekują bardziej radykalnych działań namiestnika rządu. – Wydaje się, że pan wojewoda powinien natychmiast wycofać się ze swoich decyzji dla szpitala nowodworskiego, jak również dla bródnowskiego. To jest minimum, jakie można zrobić, szczególnie, że nieopodal znajduje się Szpital Narodowy, który mając nominalną liczbę łóżek covidowych na poziomie około trzystu, przyjmuje tylko kilkudziesięciu pacjentów – mówi Krzysztof Strzałkowski. – Pokazuję dzisiejszą interwencję kuriozum decyzji wojewody, podejmowanych nagle, bez konsultacji z samorządami i z dyrektorami szpitali. Wyrzucił się z nich teraz pacjentów, którzy byli w trakcie leczenia, często też mieli zaplanowane operacje ratujące ich zdrowie, a nawet życie, i pozostawia ich samych. To niedopuszczalne – uważa Anna Brzezińska.

O tym, jak długo nowodworski szpital zostanie wyłączony „covidowy”, urząd wojewody na razie nie wspomni.

Waldek Siwczyński



# Komisja na stanowisku

**W miniony poniedziałek światło dzienne ujrzało stanowisko legionowskich radnych z klubów Porozumienia Samorządowego i Koalicji Obywatelskiej, przyjęte również jako opinia Komisji Rozwoju Miasta, w sprawie wariantów koncepcji przebiegu szybkiej kolei przez teren miasta Legionowo. Następnie zostanie ono skierowane pod obrady rady miasta.**

Po zapoznaniu się z wariantami przebiegu tras kolejowych zaprezentowanych w ramach konsultacji społecznych dla projektu „Zwiększenie przepustowości na odcinku Warszawa Wschodnia – Nasielsk (Kątno/Świercze)” i dokładnym ich przeanalizowaniu, wyrażamy negatywną opinię dla wszystkich wskazanych przebiegów. Nasze stanowisko opiera się na kwestiach dotyczących pominięcia uwarunkowań lokalnych w postaci istniejącej spójnej struktury urbanistycznej oraz terenów przyrodniczo cennych, w szczególności tych objętych ochroną.

Rozumiemy intencje inwestora i konieczność rozwoju kolei, jednakże musimy mieć na uwadze skutki, jakie niesie to dla mieszkańców oraz przyrody. Zdecydowanie sprzeciwiamy się propozycjom, które kolejny raz dzielą miasto liniami kolejowymi, a także zagrażają



jego stabilnemu, zrównoważonemu rozwojowi. Miasto Legionowo i jego mieszkańcy na tym projekcie nic nie zyskują. Czy racjonalne jest zatem wydawanie setek milionów złotych (koncepcja nr 2 zakłada budowę 2 podziemnych tuneli nawet o długości ponad 2 km każdy) na skrócenie przejazdu pociągu do Olsztyna czy do Gdańska o kilka minut? Zwłaszcza w sytuacji gdy my jako mieszkańcy Legionowa nie możemy się doprosić nawet o budowę dodatkowych przejść/przejazdów przez tory kolejowe. I wreszcie czy zasadna jest realizacja projektu, który całkowicie marginalizuje ważny węzeł komunikacyjny dla północnego Ma-

zowsza, jakim jest międzynarodowe lotnisko w Modlinie?

Jako reprezentanci mieszkańców Legionowa wyrażamy zrozumienie dla strategicznej ogólnokrajowej potrzeby rozwoju i unowocześniania kolei. Nie możemy jednak zgodzić się z zaproponowanymi w ramach konsultacji wariantami przebiegu tras kolejowych. Ich realizacja spowoduje konieczność ingerencji w zabudowę mieszkalną, infrastrukturę techniczną i drogową oraz nieodwracalnie okaleczą strukturę przestrzenną miasta. Należy także zaznaczyć, że żaden z przedstawionych wariantów nie przewiduje budowy w Legio-

nowie stacji kolejowej dla tych szybkich pociągów, która mogłaby stanowić o dalszym rozwoju miasta i regionu.

Jednocześnie wnioskujemy o ponowne przeanalizowanie wszystkich możliwości i o takie zaplanowanie nowych tras kolejowych, aby w jak najmniejszym stopniu nie ingerowały one w ścisłą zabudowę mieszkaniową, istniejącą infrastrukturę techniczną, miejsca użyteczności publicznej, a także tereny posiadające cenne walory przyrodnicze. Deklarujemy współpracę nad nowymi rozwiązaniami, które wpłyną na rozwój kraju, regionu i naszego miasta.

w imieniu klubu radnych  
Porozumienie Samorządowe  
Anna Łaniewska

w imieniu klubu radnych  
Koalicja Obywatelska  
Miroslaw Pachulski



## Temperatura z urzędu

**W miniony piątek (4 grudnia) interesanci odwiedzający legionowski ratusz mogli jako pierwsi przetestować nowe urządzenie mające pomóc w lokalnym uporaniu się ze skutkami pandemii. Z uwagi na troskę o zdrowie urzędników i petentów zamontowano w ratuszowym atrium bezdotykową stację do pomiaru temperatury oraz dezynfekcji rąk.**

Nowe urządzenie pozwala bezpiecznie, w sposób bezdotykowy dokonać pomiaru temperatury ciała, używając do tego celu kamery termowizyjnej z innowacyjnym oprogramowaniem. Co więcej, system wykrywa, czy osoba dokonująca pomiaru temperatury posiada założoną maseczkę, po czym informuje o jej ewentualnym braku. Ponadto, jako się rzekło, nowa stacja umożliwia zdezynfekowanie dłoni przez wejście na teren urzędu. – Pandemia

musimy mierzyć się z nową rzeczywistością w kwestiach higienicznych i zdrowotnych. To kolejne z podejmowanych przez nas działań mających na celu poprawę bezpieczeństwa naszych mieszkańców. Następne dwa urządzenia zostaną zamontowane w DPD Arenie Legionowo i Ośrodku Pomocy Społecznej – zapowiada Justyna Borawska, kierownik miejskiego referatu zarządzania kryzysowego i obrony cywilnej.

red.

## Pomniki z korzeniami

**Pamiętki przeszłości stoją w Legionowie rozmaite. Są wśród nich także te... wciąż żywe. A skoro są, trzeba o nie dbać. Przed kilkunastoma dniami dobiegły końca prace pielęgnacyjne, którymi objęte były dwa miejskie pomniki przyrody - dęby „Edwin” oraz „Jagiełło”. Dzięki nim drzewa zyskały i na zdrowiu, i na urodzie.**



W przypadku okazałego dębu „Edwin”, rosnącego przy Alei Legionów, prace specjalistów – wynikające z zaleceń ekspertyzy dendrologicznej – polegały na założeniu wiązań na jego konarach. Ich zadaniem jest zabezpieczenie w sytuacji rozerwania jednego z pni drzewa przed ekstremalnymi warunkami pogodowymi, na przykład podmuchami silnego wiatru. Roboty zostały wykonane przez firmę posiadającą wieloletnie doświadczenie w tej dziedzinie, poparte pozytywną opinią Mazowieckiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w zakresie pielęgnacji na obszarze zabytkowych założeń parkowych i pielęgnacji pomników przyrody.

Jeżeli chodzi o rosnący na osiedlu Jagiellońska dąb „Jagiełło”, prace polegały na usunięciu posuszu w koronie drzewa. Zgodnie z



uchwałami dotyczącymi pomników przyrody w Legionowie, w ramach ochrony czynnej ustalono obowiązek wykonywania cięć pielęgnacyjnych, sanitarnych oraz cięć awaryjnych. Dodatkowym aspektem ochrony roślinnego pomnika było wykonanie nasadzeń krzewów i drzew wokół obszaru zieleni, na którym rośnie wiekowy dąb. Ochrony potrzebnej, bo dotychczas jego

okolice były wykorzystywane jako nielegalny parking dla samochodów. Z relacji mieszkańców okolicznych bloków wynika, że pod drzewem wielokrotnie stawiano auta, a nawet wykonywano ich naprawy. Istnieje szansa, że teraz, po ogrodzeniu dębu szpalerem roślinności, dalsza degradacja terenu zostanie powstrzymana.

Aldo





## Radni w pogotowiu

**Grupa radnych mazowieckiego Sejmiku od miesięcy walczyła ze szkodliwą ich zdaniem decyzją Wojewody Mazowieckiego o likwidacji dyspozytorni pogotowia ratunkowego w Płocku i Ostrołęce. Walczyła z powodzeniem, bo przed kilkunastoma dniami rządowy namiestnik na Mazowszu się z niej wycofał.**

Batalia o uratowanie dyspozytorni pogotowia ratunkowego w Płocku i Ostrołęce toczyła się od wielu miesięcy. Wszystko zaczęło się od ustawowej zmiany, która otworzyła Wojewodzie Mazowieckiemu administracyjną furtkę do tego likwidacji obydwu placówek. Likwidacji, po której załogi pogotowia ratunkowego byłyby dysponowane dla całego północnego Mazowsza z Warszawy, Siedlec lub Radomia.

Od samego początku Sejmik Województwa Mazowieckiego sprzeciwiał się takiemu rozwiązaniu. Główny argument był następujący: Mazowsze jest bardzo dużym i zróżnicowanym regionem, a tym samym zarządzanie pogotowiem ratunkowym z zupełnie innej części regionu, choć technicznie wykonalne, może rodzić w dobie epidemii poważne zagrożenie dla pacjentów. Niestety, te racje nie spotkały się ze zrozumieniem wojewody. I jeszcze na ostatniej sesji Sejmiku jego plany likwidacji dyspozytorni na północy Mazowsza pozostawały aktualne. Aż do teraz.

W poprzednim tygodniu Mazowiecki Urząd Wojewódzki rozesłał do dyspozytorni, do Meditransów w Płocku i w Ostrołęce dokument, z którego wynika, że Narodowy Fundusz Zdrowia przedłuży finansowanie, a tym samym funkcjonowanie dyspozytorni na tym terenie. – To wielki sukces Sejmiku. Sylwester, a tak naprawdę przełom roku, to jest najgorszy czas na zmiany w zakresie pogotowia ratunkowego. Dodatkowo epidemia powiększy negatywne skutki. Szkoda tylko, że jak zwykle ta zmiana decyzji przyszła tak późno. Wielu problemów nie da się już zawrócić i rozwiązać. Część dyspozytorów, którzy nie mogli sobie wyobrazić przejścia do pracy po drugiej stronie Mazowsza, po prostu odeszło z Meditransów, a wykształcenie nowych kadr zajmie trochę czasu. Liczymy, że ten pomysł nigdy nie wróci – komentuje całe to niepotrzebne zamieszanie radny Koalicji Obywatelskiej Krzysztof Strzałkowski, przewodniczący Sejmikowej Komisji Zdrowia.

WS

# Jak dobrze mieć boisko

**Pandemia sprawiła, że w tym sezonie - o czym wcześniej informowaliśmy - legionowska Lodowa Arena raczej nie pokryje się w środku lodem. Mimo to zarządzany przez spółkę KZB obiekt ani myśli zapadać w zimowy sen. W dużej mierze dlatego, że już na etapie projektowania właściwie zadbano o jego uniwersalność.**



Teraz, dzięki sztucznej nawierzchni do trenowania piłki nożnej, można zbierać owoce elastyczności, z jaką inwestor podszedł do przeznaczenia budowli. – Głównie, tak jak było to założone w projekcie, służy ona najmłodszym adeptom piłki nożnej. Także ze względu na bezpieczeństwo tej hali, aby starsze roczniki za mocno jej swoją grą nie dewastowały. Wiadomo, że w tych młodszych rocznikach i piłka, i siła uderzenia są na tyle małe, że nie mają prawa powstać żadne szkody z tytułu użytkowania tego obiektu – twierdzi Dariusz Ziąbski,

kierownik Stadionu Miejskiego w Legionowie.

Kiedy tylko oficjalnie „odgwiezdano” oddanie jej do eksploatacji, pod dachem Lodowej Areny szybko zaroilo się od młodych futbolistów. – I tak od września, kiedy mogliśmy tu wejść, gros zespołów Legionovii Legionowo, jak i AP 11 korzysta z tego boiska codziennie od około szesnastej do godzin wieczornych – dodaje prezes Legionovii Legionowo. Warunkami atmosferycznymi trenerzy ani początkujący piłkarze przejmować się nie muszą. A skoro tak, cytując kaba-

retowych klasyków, „haratać w gałę” mogą tam do woli. Co istotne, dzięki swej nowatorskiej konstrukcji legionowska hala dobrze wypada również pod kątem kosztów eksploatacji. – Jeśli chodzi o samo granie, nie ma tu klasycznych bramek. Są za to mniejsze i miękkie, przystosowane specjalnie dla dzieci. A co do kosztów, dopóki było widno, prawie nie korzystaliśmy ze sztucznego oświetlenia. Teraz, kiedy dzień jest krótszy, oczywiście zapalamy światło, ale też w miarę możliwości ograniczamy jego natężenie, aby nie generować dodatkowych kosz-

tów dla zarządzającej Lodową Areną i całym Stadionem Miejskim spółki KZB Legionowo – mówi Dariusz Ziąbski.

Kosztów, które w przypadku używania każdego obiektu – mniejsze lub większe – zawsze być muszą. Korzyści, jakie za sprawą istnienia Lodowej Areny odnoszą mieszkańcy, nie sposób jednak przeliczyć na pieniądze. Dość powiedzieć, że dzięki niej na prowadzone przez Legionovię treningi może przychodzić ponad setka dzieci więcej. W skali miasta to bardzo dużo, zwłaszcza w czasie pandemii, gdy alternatywą dla zajęć piłkarskich byłoby najczęściej siedzenie w domu. – To jest taka nasza perełka, z tego względu, że w naszej akademii, jednej i drugiej, mamy tak dużo dzieciaków, że boisko i Orlik na stadionie już nie wystarczają. Okalające plac gry bandy zapewniają dzieciom bezpieczeństwo, także trenerzy mają je cały czas pod kontrolą. Teraz, w związku z sytuacją, jaka jest w kraju, dzielimy trenujące grupy, aby przestrzeni dla każdego dziecka było jak najwięcej – zapewnia kierownik stadionu.

Jak zatem widać, Lodowa Arena nawet bez lodu przez cały rok tętni życiem. I dobrze, bo po to ją przecież zbudowano.

Wonder

## Jazda na czysto

**Jak nie ukrywając radości poinformowali ostatnio nieporęccy urzędnicy, obsługujące między innymi ich gminę stołeczne autobusy linii 705 i 735 nie będą już wpływały na jakość okolicznego powietrza. Od kilkunastu dni kursy są bowiem realizowane przez pojazdy elektryczne.**



foto: UG Nieporęt

Proekologiczne, elektryczne autobusy firmy Solaris jeżdżą po gminie nie tylko bez szko-

dy dla czystości powietrza, lecz także znacznie ciszej. A to dla mieszkańców posiada-

jących nieruchomości przy trasie linii 705 i 735 również ma duże znaczenie. Jeżdżące tam autobusy będą „tankowane” w Warszawie, przy pętli Marymont, gdzie zamontowana została ładowarka do tego typu pojazdów, zapewniająca ich sprawne funkcjonowanie. Urzędnicy z Nieporętu obiecują, że pojazdy napędzane energią elektryczną to nie przypadek ani żaden test przewoźnika, lecz zagospodarują one w gminie na długo. To zaś bez wątpienia bardzo dobra wiadomość dla mieszkańców i odwiedzających ją turystów, bo oznacza mniej spalin i więcej czystego powietrza.

red.



# Sprzęt dla szkół

Gmina Jabłonna w partnerstwie z Samorządem Województwa Mazowieckiego realizuje projekt, dzięki któremu Szkoła Podstawowa w Jabłonie wzbogaciła się niedawno o nowy sprzęt komputerowy. Do placówki trafią też specjalistyczne aplikacje i oprogramowanie przeznaczone do zajęć interaktywnych.



Sprzęt pojawił się w Jabłonie w ramach projektu pod nazwą „Mazowiecki program przygotowania szkół, nauczycieli i uczniów do nauczania zdalnego” w ramach X Osi prioryteto-

wej „Edukacja dla rozwoju regionu”, Działania 10.1 „Kształcenie i rozwój dzieci i młodzieży”, Poddziałania 10.1.1 „Edukacja ogólna”, którego celem jest podniesienie jakości nauczania w

co najmniej 200 szkołach z terenu województwa. Droga do tego celu wiedzie przez zakup sprzętu i oprogramowania oraz prowadzenie szkoleń mających na celu przygoto-

wanie szkół, nauczycieli i uczniów do nauki zdalnej.

Dzięki projektowi do jabłonowskiej podstawówki trafiło: 13 drukarek laserowych, 12 tabletów, urządzenie wielofunkcyjne, 8 zestawów komputerowych i 13 laptopów. Wkrótce dotrą tam jeszcze monitor interaktywny, projektor multimedialny i oprogramowanie Corinth 3D, czyli zbiór interaktywnych modeli pomocy dydaktycznych 3D uzupełnionych o zdjęcia, filmy i komentarze. Składa się z ośmiu modułów: biologii człowieka, biologii zwierząt, biologii roślin, chemii, fizyki i astronomii, geografii, matematyki, paleontologii i kultury.

Wartość całego projektu, którego liderem jest Samorząd Województwa Mazowieckiego, to blisko 35 mln zł, z czego dofinansowanie ze środków Unii Europejskiej wynosi 28 mln zł.

RM

## Droga do rekreacji

Ruszając z budową na terenie gminy trasy pieszo-rowerowej wzdłuż Kanału Żerańskiego, nieporęccy urzędnicy idealnie wpisali się w oczekiwania zwolenników zdrowej aktywności fizycznej. To wcale niemałe przedsięwzięcie właśnie zbliża się do końca.



foto: UG Nieporęt

Jak donosi na swojej stronie internetowej Urząd Gminy Nieporęt, w fazie realizacji znajduje się ostatni odcinek drugiego etapu inwestycji, przed mostem w Rembelszczyźnie, gdzie teren przygotowany jest do położenia nawierzchni. Trzeci odcinek, do granicy z Warszawą, został już ukończony. Gotowe są zarówno chodnik, jak i ścieżka rowerowa. Pracownikom zatrudnionej

przez gminę firmy pozostała jeszcze do zrobienia „wykończeniówka” oraz czynności porządkowe. Kiedy uporają się z tym zadaniem, nowy fragment trasy pieszo-rowerowej wzdłuż Kanału Żerańskiego będą wreszcie mogli przetestować rowerzyści oraz piesi. I raczej na pewno nie okaże się to z ich perspektywy „kanał”...

Aldo



## 141 na 50

Policjanci z legionowskiej drogówki zatrzymali kolejnego pirata drogowego. Pewien mieszkaniec powiatu nowodworskiego w terenie zabudowanym jechał aż 141 km/h!

Kierujący z wyjątkowo ciężką nogą został zatrzymany w niedzielę (29 listopada) na terenie Suchocina w gminie

Jabłonna. Pomiar z policyjnego radaru pokazał, że prowadzący auto 33-latek aż o 91 km/h przekroczył obowiązujący w tym miejscu limit prędkości. Mieszkaniec powiatu nowodworskiego na trzy miesiące stracił uprawnienia do kierowania pojazdami. Został on też ukarany mandatem oraz punktami karnymi.

zig



## Jaśnie oświecone święta

Pandemia pokrzyżowała wszystkim wiele planów, ale na świąteczne zwyczaje większego wpływu na szczęście nie miała. Także te pielęgnowane przez legionowski ratusz, a związane z dekorowaniem miasta elektryzującymi ozdobami kojarzącymi się z Bożym Narodzeniem. Tutaj wszystko odbywa się jak dawniej.

Cała operacja ruszyła w ubiegłym tygodniu. – Rozpoczęło się montowanie ozdób świątecznych na terenie miasta. Obecnie mieszkańcy mogą cieszyć swoje oczy między innymi widokiem ozdób na ratuszu, natomiast wszystkie ozdoby świąteczne sukcesywnie będą trafiały na teren całego Legionowa. W sumie jest ich ponad czterysta – informuje Kamil Stępkowski z Urzędu Miasta w Legionowie. – Jak co roku miasto w tym okresie zmienia się. Dekoracje świąteczne zawieszane są zarówno na ulicach i budynkach, jak i stawiane są specjalne konstrukcje świetlne, jak na przykład powóz Świętego Mikołaja w Parku Zdrowia. Myślę, że szczególnie teraz, w czasie pandemii, takie udekorowanie miasta jest potrzebne, abyśmy wszyscy poczuli atmosferę świąt. I przekłada się ono na nasze samopoczucie – uważa Piotr Zadrozny, zastępca prezydenta Legionowa.

Podobnie sądzi wielu mieszkańców, niewyobrażających sobie grudniowej panoramy Legionowa bez gwiazdkowych iluminacji. I w tej kwestii, jako się rzekło, mogą być oni spokojni. Inna sprawa, że nowych ozdób na ulicach czy w parkach teraz nie zobaczą. Przyczyna tej świetl-

nej powściągliwości jest oczywiście pandemia koronawirusa. – W tym roku nie kupujemy nowych dekoracji świątecznych, bo wydatki budżetowe musiały zostać ograniczone. Natomiast wykonaliśmy oczywiście wszelkie niezbędne naprawy, tak aby to oświetlenie było sprawne i eleganckie – dodaje zastępca prezydenta.

Co ciekawe, nawet bez nowych zakupów symboliczną bożonarodzeniową łunę widać nad Legionowem z daleka. A wysiłki miasta na rzecz jego ozdabiania znajdują uznanie nie tylko wśród jego mieszkańców oraz gości. – Są doceniane przez podmioty zewnętrzne. Na przykład w ubiegłym roku zajęliśmy trzecie miejsce w kategorii najlepiej oświetlonych miast w Polsce – przypomina Piotr Zadrozny. Już teraz, zwłaszcza po zmroku, każdy może się o tym przekonać. I jak zwykle będzie to możliwe jeszcze przez kilka tygodni. – Planujemy że oświetlenie pozostanie z nami do końca stycznia, kiedy to zostanie zdemontowane – zapowiada Kamil Stępkowski. A później spakowane, aby cierpliwie poczekać do kolejnego grudnia i znów rozświetlić miasto magią świąt.

Wonder





# Kaloryczna współpraca

**Nie od dziś wiadomo, że wspólnie dokonać można więcej. Zwłaszcza gdy do pracy biorą się instytucje zaprawione we współdziałaniu, a celem jest szeroko pojęta pomoc ludziom. Szeroko albo wąsko, tak jak ta niesiona od kilku tygodni legionowskim seniorom, pod postacią gorącego posiłku i równie ciepłego słowa.**

W tym przypadku pomogły dobre relacje od lat łączące miejskie i powiatowe instytucje oraz organizacje zajmujące się różnymi formami działalności społecznej. Tym razem ich owoce okazały się smaczne i... kaloryczne. – Powiatowe Centrum Integracji Społecznej wraz ze Stowarzyszeniem Pomocy Potrzebującym „Nadzieja” reali-

zuje zadanie polegające na przygotowywaniu zestawów obiadowych dla 15 seniorów będących podopiecznymi stowarzyszenia. Jest to działanie realizowane w ramach projektu Warszawski Ośrodek Wspierania Ekonomii Społecznej i powiązane z czynnościami, które podejmujemy na rzecz przeciwdziałania negatywnym skutkom epi-

demii. W to zadanie angażujemy pracowników naszego warsztatu gastronomicznego oraz uczestników, którzy w Powiatowym Centrum Integracji Społecznej odbywają reintegrację zawodową, właśnie w warsztacie gastronomicznym – informuje Dorota Wróbel-Górecka, dyr. PCIS w Legionowie.

I tak oto przyjemność pomagania innym udało się połączyć z pożyteczną nauką zawodu. – W ramach realizacji zadania nasz warsztat gastronomiczny każdego dnia przy-

gotowuje zestawy składające się z zupy i drugiego dania, a gotowe posiłki przekazuje wolontariuszom stowarzyszenia i strażnikom miejskim do kolportażu wśród potrzebujących – dodaje szefowa powiatowego Centrum. – Są to osoby, które mają bardzo niskie dochody i trudną sytuację mieszkaniową, a do tego niedobrze jest u nich ze zdrowiem – mówi Roman Biskupski, prezes Stowarzyszenia Pomocy Potrzebującym „Nadzieja”. A Lila Le Borgne, koordynator z Centrum Wolontariatu Seniorów, potwierdza: – Mam pod opieką panie mające po 96 lat, ale są też osoby młodsze, tyle że mające duże problemy zdrowotne. Teraz ciężko się dostać do lekarza, rodzina jest gdzieś daleko, zaś one muszą być zamknięte w domach. A my w ten sposób im pomagamy.

Rozwożenie posiłków odbywa się od poniedziałku do piątku i razem z odebraniem obiadów z warsztatowej kuchni zajmuje około trzech godzin. Nad propozycją pomocy w ich

pomoc ludziom jest wskazana, tym bardziej, że jest ona kierowana bezpośrednio do osób starszych, do legionowskich seniorów. Jest to o tyle potrzebne, że nie narażamy w ten sposób tych, którzy nie muszą wychodzić na zewnątrz, na robienie zakupów w sklepach. A tutaj mają podane gotowe posiłki, które są zafoliowane i odpowiednio zabezpieczone – podkreśla Adam Nadworski, komendant Straży Miejskiej w Legionowie. Przede wszystkim są one także smaczne i zdrowe. Dla powiatowego CIS-u to priorytet. – Przygotowywane przez nas obiady stanowią zbilansowany posiłek, sporządzony z produktów najlepszej jakości. Używamy wyłącznie naturalnych przypraw i ziół, mamy bardzo dobrego dostawcę mięsa, warzyw i owoców oraz pozostałych artykułów spożywczych – zapewnia Dorota Wróbel-Górecka.

Teraz, kiedy z wolontariuszami beneficjenci się już oswoili, dostarczanie im posiłków to czysta przyjemność. Na

trzeba wejść do czyjegoś domu, trzeba też zaakceptować indywidualność każdego człowieka, ale jakoś dajemy sobie z tym radę, z uśmiechem i humorem przełamując te wszystkie progi – mówi Lila Le Borgne. – Chcę podkreślić słowo „współpraca”. Nasze stowarzyszenie realizuje je codziennie, ze wszystkimi, którzy chcą cokolwiek w Legionowie robić dla innych. W warunkach pandemii ta współpraca różnych podmiotów jest bardzo istotna, bo pozwala na to, że możemy realizować tak ważne projekty – dodaje Roman Biskupski.

Co istotne, ten związany z posiłkami dla seniorów ma szansę na swą kontynuację. Widząc jego powodzenie, organizatorzy zawczasu rozpoczęli starania o dodatkowe fundusze. – Robimy już listę rezerwową osób i rozszerzamy ją, szukając kolejnych środków na kontynuację tej akcji. A kończy się ona 23 grudnia – przypomina prezes SPP „Nadzieja”. Wtedy, przynajmniej w bieżącej edycji tego pożywnego przedsięwzięcia, do potrzebujących legionowian pojedzie ostatni dostarczony przez wolontariuszy obiad. Obiad, a właściwie mała świąteczna uczta. – Będzie taka wigilijna, z pierwszym i drugim daniem oraz świątecznym deserem. Poza tym przygotowujemy też niespodzianki dla seniorów, które będą taką wisienką na torcie – zapowiada koordynatorka akcji. Na torcie, którego każdy kawałek trafi w miasteczku dokładnie tam, gdzie jest taka potrzeba.

Waldek Siwczyński



dostarczaniu strażnicy miejskiej nie zastanawiali się długo. Swoim zwyczajem po prostu od razu weszli do wspólnej akcji. – Oczywiście podjęliśmy to wyzwanie, bo taka

starcie całej akcji bywało jednak rozmaicie, bo nie każdy tak samo reaguje na wyciągniętą w jego stronę pomocną dłoń. – Z samego początku nie było to łatwe, bo przecież

# Mikołajki na niebiesko



Funkcjonariusze z Komendy Powiatowej Policji w Legionowie zadbali o to, aby dzieci z terenu powiatu objęte izolacją domową miały powód, aby miło wspominać tegoroczne mikołajki. Własnym sumptem mundurowi

przygotowali dla nich drobne upominki, które następnie dyskretnie zostały dostarczone pod ich drzwi. Wśród prezentów znalazły się słodkie, akcesoria odbłaskowe i poręczające kolorowanki.

zig

# Kasa dla sportowców

**Jak poinformował legionowski ratusz, 10 stycznia, czyli dokładnie za miesiąc, upływa termin składania wniosków o przyznanie stypendiów sportowych i nagród za osiągnięcia sportowe w 2020 roku. To jedna z form miejskiej pomocy dla młodych ludzi, którzy postanowili związać swoją przyszłość z uprawianiem sportu.**



Wniosek o stypendium indywidualne to miejska propozycja dla osób, które w roku przyznania stypendium nie ukończyły 23. roku życia. Natomiast starsi sportowcy mogą wypełnić wniosek o nagrodę dla tren-

ra lub stypendium dla zawodnika. Wszystkie wnioski należy składać w Biurze Obsługi Klienta Urzędu Miasta Legionowo przy ul. Piłsudskiego 41, od poniedziałku do piątku w godz. 8.00-16.00. Dodatkowych informacji w tej sprawie udzielają w razie potrzeby pracownicy DPD Areny Legionowo: tel. **22 766 45 20** lub e-mail: **arena@um.legionowo.pl**.

Aldo



Zarządzanie i administrowanie nieruchomościami wspólnot mieszkaniowych oraz wynajem obiektów

**KZB**  
LEGIONOWO

Tel. 22 774 45 95  
ul. Piłsudskiego 3  
05-120 Legionowo  
info@kzb-legionowo.pl

[www.kzb-legionowo.pl](http://www.kzb-legionowo.pl)

**BOL-MAR**

dorabianie kluczy, ostrzenie:

- noży
- nożyczek
- pił tarczowych
- noży i sit do mięsa
- noży heblarskich
- sekatorów itp.

montaż i wymiana zamków

Targ Miejski Legionowo  
Centrum Komunikacyjne  
(nowy punkt)**517 582 537**[www.bolmar.eu](http://www.bolmar.eu)**STACJA**

- przeglądy rejestracyjne •
- naprawy główne i bieżące •
- serwis klimatyzacji •

Legionowo Przystanek  
ul. Jagiellońska 88  
tel. 22 793 01 79**USŁUGI**

- Hydraulik Naprawy Awarie Remonty 692 827 915
- **KOMPUTER** naprawy dojazd 513 820 998

Zakłady Konfekcyjne

**ANETEX**

poszukują:

- szwacek maszynowych lub krawcowych.
- Pracodawca zwraca koszty dojazdu do pracy i rejestruje w pełnym wymiarze godzin.

Tel. 608 452 520  
22 784 42 35**REKLAMA**

tel. 797 175 329

[reklama@miejscowa.pl](mailto:reklama@miejscowa.pl)

**MÓJ RYNEK**

TARGOWISKO W LEGIONOWIE

ZAPRASZAMY DO KONTAKTU:  
KZB Legionowo Sp. z o. o.  
Targowisko Miejskie  
tel. 22 774 94 05 | info@kzb-legionowo.pl

Zapraszamy do współpracy rolników i producentów artykułów rolno-spożywczych wytwarzanych w systemie rolnictwa ekologicznego.

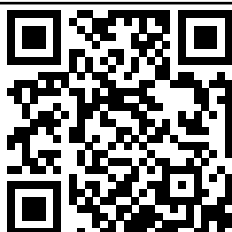
**NOWE MIESIĘCZNE STAWKI**  
za wynajem stoisk handlowych

10 zł dla stoisk ekologicznych i rolników  
55 zł dla pozostałych sprzedawców

**KZB**  
LEGIONOWO



Targowisko „Mój Rynek” czynne jest 7 dni w tygodniu.

**MIEJSCOWA**  
na weekend

Tygodnik Powiatowy

Adres: 05-120 Legionowo  
ul. Piłsudskiego 3  
tel. 515 267 766  
e-mail: gazeta@miejscowa.pl

Redaktor Naczelny: Waldek Siwczyński - waldek@miejscowa.pl

Redakcja: Rafał Michałowski - rafal@miejscowa.pl  
Igor Zieliński, Anna Krajewska.

Dział reklamy: reklama@miejscowa.pl, tel. 797 175 329

Druk: Grey Line Agencja reklamowo-wydawnicza  
05-120 Legionowo, ul. ks. płk J. Mrugacza 1C LegionowoWydawca: KZB Legionowo Sp. z o. o., 05-120 Legionowo  
ul. Piłsudskiego 3, tel. 22 774 45 95Redakcja nie odpowiada za treść zamieszczonych reklam.  
Zastrzegamy sobie prawo skracania i redagowania tekstów.  
Nie zwracamy materiałów niezamówionych.**BĄDŹ WIDOCZNY!**

ZWIĘKSZ LICZBĘ KLIENTÓW!

ZAMÓW OGŁOSZENIE JUŻ DZIŚ!

**NIE ZWLEKAJ!**

- ✓ BEZPŁATNY TYGODNIK
- ✓ 10.000 SZTUK NAKŁADU
- ✓ ZASIĘG POWIATOWY

**ZADZWOŃ - 797 175 329**[reklama@miejscowa.pl](mailto:reklama@miejscowa.pl)



„Można odejść na zawsze,  
by stałe być blisko...”  
ks. J. Twardowski

Z przykrością przyjęliśmy informację  
o śmierci naszego dawnego pracownika

Pana **Ryszarda Rabięgi**

Wyrazy żalu i współczucia  
**Rodzinie i Bliskim**

składają

Prezydent i Rada Miasta Legionowo  
oraz koleżanki i koledzy z Urzędu Miasta Legionowo


Każdy człowiek, nawet najskrom-  
niejszy, zostawia ślad po sobie,  
jego życie zahacza o przeszłość  
i sięga w przyszłość...  
Św. Jan

Pani  
**Małgorzacie Rabięgi**  
wyrazy głębokiego współczucia  
z powodu śmierci

Teścia  
**Ryszarda Rabięgi**

Łączymy się w bólu po odejściu ukochanej osoby  
Prezes oraz Pracownicy KZB Legionowo Sp. z o.o.

**Ogłoszenia drobne**  
są przyjmowane  
w Biurze Obsługi  
Klienta KZB Legionowo  
przy ul. Piłsudskiego 3  
w godzinach  
pracy kasy: ponie-  
działek: 12:00-16:00  
od wtorku do piątku:  
09:00-13:00

  
BAROS GROUP

**KOMPLEKSOWE SPRZĄTANIE**  
i utrzymanie czystości na terenie  
osiedli, terenów zewnętrznych,  
sprzątanie po budowach, remontach,  
zakładach produkcyjnych, halach,  
magazynach, garażach,  
**specjalistyczne sprzątanie**  
obiektów medycznych, powierzchni  
biurowych, mycie okien,  
**serwis nocny i dzienny.**  
**Tel. 510 123 960**  
l.bogucki@barosgroup.pl  
[www.barosgroup.pl](http://www.barosgroup.pl)

**Zwierzaki  
do adopcji**



**GRACJA** to starsza kotka znale-  
ziona na terenie gminy Otwock,  
u nas od 03.12.2020. Dziewczyna  
jest bardzo otwarta, lubi przeby-  
wać w towarzystwie człowieka,  
uwielbia pieszczoty. Kto szuka tej  
ślicznej czarnulki?  
**Tel: 795 845 242**



Otwarte **7 dni**  
w tygodniu  
od 6:00  
do 22:00

**Pływalnia  
Wodne Piaski**  
ul. Piaskowa 1A

brodzik dla dzieci zjeżdżalnia  
basen sportowy basen rekreacyjny  
jacuzzi sauna

Honorujemy karty:   
Multisport: plus, senior, kids  
Fit profit, Fit sport, Ok system

tel. 22 772 84 14, 22 772 84 13

  szczegóły na [kzb-legionowo.pl](http://kzb-legionowo.pl) 

**KZB Legionowo Sp. z o.o.**  
informuje, że posiada do wynajęcia  
atrakcyjny lokal użytkowy położony  
w Centrum Komunikacyjnym  
w Legionowie, ul. Kościuszki 8A.

**Lokal nr 1/28 o pow. 71,40 m<sup>2</sup>.**

Lokal wyposażony w kraty rolowane (rolokraty)  
oraz w dużą witrynę wystawową od strony  
ulicy Kościuszki, klimatyzację z możliwością  
indywidualnego sterowania, wentylację,  
instalację gaśniczą, czujki ruchu,  
instalację telekomunikacyjną.





**Serdecznie zapraszamy do negocjacji. Tel. 22 766 47 38**





## Surówka z marchewki i jabłka

Bardzo prosta i zdrowa surówka do obiadu, znana pewnie każdemu z dzieciństwa. Jest lekko słodka i orzeźwiająca. Podaje się ją najczęściej do obiadów mięsnych, ale smakuje również sama, jako zdrowa przekąska.

### Składniki na ok. 5 porcji:

- 500 g marchewki
- 2 średniej wielkości jabłka (ok. 250 g)
- 2 łyżki soku z cytryny (potrzeba ok. ½ cytryny)
- ½ łyżeczki cukru
- 1 łyżka oleju (rzepakowego, słonecznikowego lub lnianego)
- szczypta soli

Możecie ją wzbogacić o posiekane orzechy włoskie lub rodzynki. Zwróćcie uwagę, aby marchewki były jędrne i świeże. Będą wtedy najbardziej soczyste. Jabłka wybierzcie również soczyste, najlepiej lekko kwaskowate. Jeśli ktoś nie chce używać cukru, może go pominąć. Bardzo dużo zależy od słodkości marchewki i jabłek.



### Sposób przygotowania:

Marchewki obrać, umyć, osuszyć i zetrzeć do miski na tarce o średnich oczkach na drobne wiórki. Jabłka umyć, obrać i zetrzeć do tej samej miski na tarce o dużych oczkach. Skropić sokiem z cytryny. Dodać cukier, szczyptę soli i olej. Wymieszać. Surówkę można podawać od razu lub krótko schłodzić.

Smacznego!

## Spadło z pióra

### Dwie twarze (radio)aktywności

Zaimponowali mi kiedyś Japończycy. Gdy okazało się, że członkowie ekip sprzątających teren wokół uszkodzonej elektrowni atomowej od napromieniowania zaczęli świecić, do szturm na Fukushima zgłosiło się kilkuset skośnookich emerytów. Zrobili tak, sądząc, że skoro to oni – jako starzy mieszkańcy tych okolic – zgodzili się kiedyś na budowę zakładu, więc ponoszą też część odpowiedzialność za skutki jego zniszczenia. Uznali też, że skoro popromienny rak ma szansę uszczypnąć ich dopiero po kilkunastu latach, zbiegnie się to zapewne z naturalnym terminem ulotnienia się z Nipponu. Niechaj więc młodzi ludzie spieprzają od reaktorów,

gdzie wiśnia kwitnie, pracują i płodzą dzieci, a resztę bierzemy na siebie my, seniorzy! Za miskę ryżu i (ewentualnie) dozgonną wdzięczność. Nikt nie pytał, co będzie z tego mieli – ojczyzna jest najważniejsza. Czy mieszkańcy „drugiej Japonii” w razie potrzeby postąpiłoby podobnie, czy może wobec Polandu okazaliby się bardziej surowi od sushi? Ja chyba znam odpowiedź.

Zaimponował mi kiedyś dawny kumpel z pracy. Gdy samuraje poznawali złe strony energii jądrowej, on w trybie pilnym musiał się zmagać z tym, co odważnym ludziom spod Fukushimy dopiero grozi. Nie chodzi o to, że młody, żonaty i dzieciaty facet zrobił



WALDEK SIWCZYŃSKI

coś, co zrobić musiał: poświęcił jeden z synonimów męskości i odbył przymusowe korepetycje z chemii. Podziwiałem go za styl, w jakim to uczynił. Pomijając pierwsze lzy zaskoczenia, gość oprotował wyrok losu i natychmiast złożył apelację. A po kilku dniach od zabiegu, wkurzając raka do czerwoności, dziarsko pomaszzerował do roboty. Bez lamentów, wyludzenia współczucia, bez nadwiślańskiej chorobofilii. I już gotuje się do dalszej walki, a ja wiem, że nie skończy jak kamikadze.

Zaimponował mi... Nie, nikt mi ostatnio nie zaimponował.

## Zbiórka na święta

Z ARCHIWUM MIEJSCOWEJ

Tegoroczna Świąteczna Zbiórka Żywności była innej wszystkie poprzednie edycje. Z powodu pandemii koronawirusa odbywała się ona bez udziału wolontariuszy, a jedzenie można było wrzucać do koszyków stojących przy kasach. W tym wydaniu przypomniemy pierwszą legionowską edycję tej akcji. Została ona zorganizowana w 2009 roku, w dniach 5-6 grudnia, i pokazała, że legionowianie mają ogromne serca i potrafią pomagać innym. Jej efektem było zebranie prawie trzech ton produktów spożywczych, m.in. oleju, cukru, konserw, ryżu, dżemu, czekolady, słodyczy i napojów. – Należą się olbrzymie podziękowania wszystkim, którzy do tej akcji się przyczynili i przez całe dwa dni poświęcili tej akcji swój wolny czas. Żywność

zbiierali członkowie ośmiu organizacji pozarządowych – mówiła Ewa Miłska-Wieteska, ówczesna kierownik miejskiego referatu zdrowia publicznego i spraw społecznych. Wśród osób zaangażowanych w akcję znaleźli się harcerze, emeryci, członkowie PCK, organizacje kościelne oraz cała rzesza wolontariuszy. W sumie około 150 osób. Pierwszą Świąteczną Zbiórkę Żywności wsparły także wszystkie większe sklepy w mieście, zapewniając kwestującym miejsce do jej prowadzenia.

Osiągnięcie sukcesu było o tyle łatwiejsze, że legionowianie od zawsze wiedzieli jak, a przede wszystkim chcieli pomagać innym. – Pracowałam kiedyś w szkole, do której chodziły naprawdę biedne dzieci. Rozumiem

więc ten ból, kiedy na święta nie ma co włożyć do garnka. Uważam, że każdy, kto jest w trochę lepszej sytuacji, powinien pomóc – mówiła jedna z mieszkanki Legionowa. Produkty spożywcze zostały skrupulatnie policzone, a następnie rozdzielone pomiędzy organizacjami pozarządowymi. – Mamy specjalnie zakupione torby i do tych toreb organizacje pozarządowe będą pakować dary. Zostaną one następnie przekazane tym, o których oni wiedzą, że naprawdę są w potrzebie i potrzebują rzeczywiście tej pomocy – mówiła Ewa Miłska-Wieteska.

Miejmy nadzieję, że za rok COVID już nie pokrzyżuje planów i przyszłoroczna edycja tej akcji będzie się odbywała po staremu.

SUDOKU

8	6							5
	2	1		6				4
	7		8					2
3			4	9				
		6	7			9		
5	8			3		2		
					4		5	6
					5			
			3	8				7

## pod (...) słuchane

Czasy mamy takie, że słowo pisane nie posiada już tej samej mocy co dawniej, a ludziska zaczynają bardziej wierzyć kolorowym, sugestywnym obrazkom. Preferując je także dlatego, że po prostu coraz mniej chce im się czytać... Bywają jednak sytuacje, kiedy kilka wyrazów staje się nieodzownych do właściwego zrozumienia wizualnego przekazu. Choćby nawet tak urocz

nieskomplikowanego, jak ostatni mural wymalowany na Piaskach na zlecenie wojskowych przez ekipę pana Rafała, naczelnego makijażysty legionowskich budynków tudzież płotów. Wspominamy o tym dziele, rzecz jasna, nieprzypadkowo, bo to właśnie ono zostało mianowane bohaterem tej opowiadki. Choć mając na uwadze gabaryty sąsiadujących z nim mu-

rali, należałoby raczej powiedzieć „dziełku”, bo obraz upamiętniający postacie dwóch polskich generałów aż tak ogromny nie jest. Sęk jednak nie w wielkości (która przecież także w sztuce nie ma żadnego znaczenia), lecz w treści, a właściwie w jej braku. Kiedy bowiem dwa bohaterowie panowie Tadeusz zaczęli z boku spoglądać na drogę krajową nr 61, rewanżujący się im spojrzeniem mieszkańcy jej się zastanawiać, cóż to są za osoby?! Ważne – na pewno, inaczej nikt by ich

nie wizerunków nie utrzymał. Sądząc po mundurach, żołnierze, ale kto konkretnie...? Na wieść o tego rodzaju wątpliwościach zdecydowano się pójść mniej uświadomionym obserwatorom na rękę i przy pomocy pędzla dorzucić do muralu kluczowe personalia. Jak postanowiono, tak zrobiono, dzięki czemu (o ile tylko wzrok mu pozwoli) każdy może już teraz do twarzy dopasować sobie imię i nazwisko. Co za ulga! Tak oto kolejny bój o patriotyczną pamięć został w Legionowie rozstrzygnięty na korzyść mieszkańców. Inna sprawa, że nie wszyscy wyszli z tej potyczki z twarzą...



# SAGA rodziny seniorów

**Wykorzystując społeczny kapitał zgromadzony dzięki projektowi „Bankierzy czasu”, Fundacja Pracownia Kompetencji zainwestowała w nowe przedsięwzięcie. Przybrało ono nazwę SAGA, pod którą w marcu 2019 roku zaczęła działać w Legionowie i powiecie Seniorska Aktywna Grupa Animatorów.**

Przy wsparciu Funduszu Inicjatyw Obywatelskich – Centrum Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego ponad 40 osób w sile wieku zaczęło pokazywać, że drzemie ona nie tylko w ich metrykach. – Idea tego projektu jest to, że seniorzy coś od nas dostają, ale tę pozytywną energię muszą dalej przekazać innym. Takie były założenia. Kiedy na przykład mieli zajęcia z florystyki, ich efektem były piękne wianki, które później położyli na opuszczonych grobach na legionowskim cmentarzu, a część zawieźli do Palmir. Przy czym wcześniej te groby zostały przez nich posprzątane. Tak więc ci ludzie poświęcili mnóstwo wysiłku, żeby to wszystko się wydarzyło – podkreśla Agnieszka Żychalak, prezeska Fundacji Pracownia Kompetencji.

A projekt „Legionowianie, pamiętamy o Was” był tylko jedną z kilkunastu inicjatyw w ciągu blisko dwóch lat realizowanych przez seniorki i seniorów z myślą o innych. – Staraliśmy się wykorzystywać istniejący potencjał. Było dużo rzeczy bazujących na rękodziele. W zeszłym roku ekipa przygotowała ozdoby świąteczne, przekazane na kiermasz charytatywny, z którego dochód przeznaczono na potrzeby Domu Dziecka w Chotomowie. W tym roku również przygotowaliśmy ozdoby świąteczne, ale tym razem dla seniorów w jeszcze trudniejszej sytuacji, którzy są w placówkach zamkniętych, pozbawieni możliwości odwiedzin członków rodziny – mówi szefowa fundacji. Trafiły do nich jednak upominki wykonane przez członków SAGA. Drobne ozdoby czy pachnące, kolorowe mydelka pozwoliły im łatwiej znieść gorzkość samotności. – Te wszystkie prezenty przekazujemy do domu „Kombatant”, do domu emeryta, domu samotnej matki. Jest kilka miejsc, gdzie je dostarczamy, a przebywający tam ludzie, często obłożnie chorzy, są bardzo szczęśliwi, że ktoś o nich pamięta – mówi Barbara Łabędź, uczestniczka projektu

SAGA. – Bardzo się cieszę, no i ja też się cieszę, że coś dla kogoś zrobiłam – dodaje Wiesława Mościcka.

Taka postawa jest wśród seniorskich animatorów powszechna. Głównie dzięki często im wcześniej obcej satysfakcji, jaką daje działalność społeczna. W poznaniu jej



smaku pomogła innowacyjna formuła projektu – połączenie klubu z centrum wolontariatu i aktywności społecznej. Mając za sobą warsztaty liderkie, taneczne, teatralne czy florystyczne, chętni do pracy aktywni doskonale wiedzieli, jak się do niej zabrać. Ich motywację i pewność siebie wzmocniły również treningi pamięci. Ich i nie tylko. Bo w projekcie „Burza mózgów” zwyczaj codziennej umysłowej gimnastyki postarali się też zaszczepić u innych legionowskich senierek i seniorów. Krótko mówiąc, SAGA od początku pochłonęła jej członków bez reszty. – A to nie zawsze jest tak, że seniorzy mają wiele wolnego czasu. Oni mają też swoje obowiązki: wnuki, swoje gotowania, sprzątki i przyzwyczajenia. A tu nagle wszystko im się wywróciło do góry nogami, bo okazało się, że od umycia okien na Wielkanoc ważniejsza jest realizacja projektu społecznego i trzeba coś zrobić, bo przecież się do tego zobowiązali – mówi Agnieszka Żychalak. – Dużo robimy, mamy ze sobą kontakt i bardzo nam się tu podoba. Nie siedziałam w domu, tylko trzeba było coś robić. A to jest przecież najważniejsze – uważa Helena Mostowska z projektu SAGA. A pani Barbara dodaje: – Jestem bardzo zadowolona, bo przynajmniej znalazłszy ja-

kieś zajęcie. Człowiek nie siedział w domu, nie rozmyślał, tylko mobilizował się do pracy dla innych. A to siedzenie w domach nas męczyło, bo tak to jest, jeżeli człowiek jest przyzwyczajony do ruchu.

A przyzwyczajenie to, jak wiadomo, druga natura. Dlatego właśnie SAGA wyciskała czasem z se-

niarów obojga płci siódme poty. Choćby pod szyldem projektu rekreacyjnego, nie bez przyczyny nazwanego „Wygnać śmiało ciało”. – Chodzili na ćwiczenia nordic walking, na jogę, mieliśmy różne pokazy w Parku Zdrowia związane z używaniem siłowni plenerowej, a także prostych sprzętów rehabilitacyjnych. Wiele tych działań miało odbyć się w przestrzeni miejskiej i zachęcać innych seniorów do ruchu, chcieliśmy też zrobić marsz nordic walking w parku jabłonowskim. Ale koronawirus pokrzyżował nam plany, więc przenieśliśmy wszystko do internetu, nagraliśmy film – opowiada prezeska FPK. Pandemia sprawiła, że projekt Fundacji Pracownia Kompetencji dzielił się niejako na dwa etapy. Wszystkie, co zaplanowano przed jej nadejściem, trzeba było zmienić. – Musieliśmy się szybko zastanowić, co będziemy robić. Z jednej strony, żeby nie narażać naszych seniorów, ale z drugiej, żeby nie zostawić ich pozamykanych w domach, tylko z telewizorem, z którego lecą coraz

bardziej pesymistyczne informacje i nakręcając negatywne emocje.

Chcąc nie chcąc, SAGA przestawiła się na tryb zdalny. – Na wiosnę polegał na tym, że personel projektu jeździł po domach członków SAGA i rozdawał im materiały do pracy. Szyliśmy wtedy jednorazowe fartuchy z włókniny dla Szpitala Zakaźnego w Warszawie. To było olbrzymie przedsięwzięcie, w które zaangażowało się wiele osób – przypomina Agnieszka Żychalak. Później „nakręcenie” na pomaganie ludzi w wieku 60+ weszli do akcji z harcerzami z Legionowa. Dzieliąc się zadaniami, kroili oraz szyli wielorazowe maseczki ochronne. – Nawet osoby 80+ tkwiły przy maszynie po parę godzin dziennie, a to nie takie proste, kiedy strzyka w kregostupie i gdy niedomaga wzrok. Ale tak sobie myślę, że pierwszą falę koronawirusa, kiedy wszyscy byli tak straszliwie przerażeni i nie wiedzieli, co to jest i jak się rozwinie, dzięki temu, że cały czas mieliśmy zajęcia i kontakt ze sobą, trochę łatwiej nam było przetrwać.

Późną wiosną senioralni animatorzy i animatorki ruszyli z proekologiczną inicjatywą pod nazwą „Pszczółki to życie”. Siejąc i sadząc rośliny miododajne oraz robiąc pidełka dla owadów, mieli nadzieję, że koronawirus już odpuścił. Lecz ten wkrótce znów wszedł im w paradę. Dlatego trzeba było odwołać uroczyste, zaplanowane w legionowskim ratuszu podsumowanie trwającego 21 miesięcy projektu SAGA. – Ja pierwszy raz w życiu realizowałam projekt, w którym tak bardzo musiałam wszystko zmieniać i tak elastycznie reagować na sytuację epidemiologiczną. Na szczęście Narodowy Instytut Wolności bardzo nam pomagał. Współpracowało nam się łatwo, lekko i spotykaliśmy ogromne zrozumienie z drugiej strony. Nasza współpraca przy realizacji tego projektu była naprawdę bajeczna – ocenia Agnieszka Żychalak.

Skoro już mowa o bajkach, tuż przed drugim lockdownem senior-

kom udało się wystawić w Parku Solidarności „Kopciuszka na wesoło”. Przelamując nieśmiałość, wiele wykonawczyń po raz pierwszy stanęło wtedy frontem do publiczności. – SAGA to grupa animatorów, no a jak animatorzy, to różnego rodzaju inicjatywy teatralne czy ciekawe gry i zabawy, które można wykorzystać także w pracy z dziećmi, na przykład do zabaw ze swoimi wnukami – zwraca uwagę Iwona Bekisz, animatorka zajęć kulturalnych. – Ja wychodzę z założenia, że dopóki człowiek czegoś nie spróbuje, to nie wie, czy umie. Kiedy kogoś sprowokuję do przekroczenia jakiegoś progu i mu się udaje, to najważniejsze, co mogłam zrobić. Bo jak już ktoś spróbował i okazało się, że z tym swoim brakiem zdolności się mylił, to jest najlepsze, co mogło się człowiekowi wydarzyć. A to się u nas dzieje codziennie – mówi Agnieszka Żychalak.

W sferze artystycznej potwierdził to – siłą rzeczy tylko zarejestrowany, a nie wykonany na żywo – projekt pod hasłem „Wieczór rosyjski”, z inscenizacją bajki o rybaku i rybce, ale też wirtualnym spacerem po Moskwie i „Milionerach” z pytaniami dotyczącymi Rosji. To kolejny projekt, który miał się wydarzyć z ludźmi, a został zrealizowany tylko w formie zdalnej. Podobnie stało się w przypadku inicjatywy nazwanej „Seniorzy dzieciom”, kiedy uczyli się oni pracy techniką kamishibai, czyli japońskiej wersji teatru bajki. Po opanowaniu tej sztuki seniorki i seniorzy mieli zabawiać maluchy w przedszkolach i na placach zabaw. Udało się to tylko raz, podczas imprezy w Pocztyalni. Ale na przekór pandemii aktorzy nagrywają teraz bajki w swoich domach, z zamiarem opublikowania ich w internecie.

Bezcynności ani nudy SAGA nie uznaje. – Cały czas byliśmy w biegu, ale bardzo lubimy wszystkie te aktywności, jesteśmy tu wszy-

scy bardzo fajnie zgrani – zapewnia Grażyna Olejniczak, uczestniczka projektu SAGA. To zgranie nie wzięło się znikąd. Obok wyznaczenia uczestnikom nowych wyzwań, legionowska Fundacja pomogła im lepiej się poznać i do siebie zbliżyć. Tak, aby kiedy już projekt dobiegnie końca, nawiązane przyjaźnie trwały nadal. – Cała SAGA została podzielona na cztery podgrupy, gdzie była osoba startująca i zamykająca. Ja codziennie dzwoniłam do czterech osób, przekazując im „informację dnia”, zaś one takim łańcuszkiem podawały ją sobie dalej, przy okazji pytając, co u nich słychać. A ostatnia osoba dzwoniła znowu do mnie – opowiada prezeska fundacji. Szybko okazało się, że ta aktywność – jak i cała SAGA – ma zarówno walory czysto praktyczne, jak i towarzyskie. Pozwoliła uczestnikom odkryć w znajomych ludziach to, czego w nich wcześniej nie dostrzegali. W ludziach, lecz także w samych sobie. – To było nam bardzo potrzebne, projekt SAGA niezwykle nam pomógł, bo przecież same nic byśmy nie zrobiły. A zorganizowane to było super – uważa pani Barbara.

Każda saga – i ta literacka, i legionowska, napisana przez Fundację Pracownia Kompetencji, musi jednak mieć swój finał. Finał, który wszyscy beneficjenci projektu SAGA nagrodzili owacją na stojąco. Mogąc jedynie ubolewać, że swój wątek postanowiła dopisać do niego pandemia. – To wszystko, co robiliśmy przez te lata, kiedy próbowałam ludzi „wyjmować” z domów, łączyć i motywować do wspólnego działania, mierzy się w tej chwili z komunikatami i zachętami do siedzenia w domu i zaniechania wszelkich kontaktów towarzyskich. Ja po prostu się boję, jakie to będzie miało reperkusje, co będzie dalej? Jak w ogóle zmieni się nasze podejście do drugiego człowieka – zastanawia się Agnieszka Żychalak.

Na szczęście ludzie, tacy jak uczestnicy projektu SAGA, dają nadzieję, że zmieni się niewiele. Jego realizacja była możliwa dzięki środkom z Narodowego Instytutu Wolności – Centrum Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego, w ramach programu Fundusz Inicjatyw Obywatelskich na lata 2014–2020.

WS



Narodowy Instytut Wolności  
Centrum Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego



Program  
Fundusz Inicjatyw  
Obywatelskich  
na lata 2014–2020  
FIO



FUNDACJA  
PRACOWNIA  
KOMPETENCJI



# Iluminacje od święta

Jak co roku legionowskie ulice, reprezentacyjne obiekty i parki zyskały dodatkowe oświetlenie w postaci świątecznych ozdób, mających podkreślić magię nadchodzącej Gwiazdki. Magię, którą szczególnie łatwo dostrzec można po zmroku...





## HOROSKOP na nadchodzący tydzień

### RYBY

Przed tobą trudna rozmowa z partnerem. Chcesz czy nie, musi do niej dojść. Bądź szczerzy.

### BARAN

Nie kop pod kimś dołków, bo i na tobie sprawdzi się w końcu znane przysłowie.

### BYK

Ktoś może potrzebować twojej pomocy, ale raczej nie oznajmi ci tego wprost. Bądź uważny.

### BLIŹNIĘTA

Przełam swoje uprzedzenia i zagraj na loterii. Wbrew pozorom, ludzie czasem coś wygrywają.

### RAK

Nie rzucaj się z motyką na słońce. Wyzwanie może i jest warte grzechu, lecz tym cię przerasta.

### LEW

Dotąd udawało ci się łączyć pracę z hobby. Rób tak dalej i nie rezygnuj z pasji.

### PANNA

Dla własnej przyjemności jesteś w stanie zrobić wszystko. Wkrótce będziesz miał ku temu okazję.

### WAGA

Bądź ostrożny, ktoś będzie chciał wzbogacić się twoim kosztem. Niekoniecznie finansowo.

### SKORPION

W ferworze przedsięwziętych zakupów nie zapomnij, że oprócz formy liczy się także treść.

### STRZELEC

Szykuje się przełom w życiu uczuciowym. Samotni mogą spotkać miłość, a ci z związkach...

### KOZIOROŻEC

Pamiętaj, że jazda autem to nie gra komputerowa. I po kolizji nie wystarczy kliknąć „new game”.

### WODNIK

Ostatnio w pracy zrobiło się trochę luźniej. Wykorzystaj to na prze-myślenie zawodowej przyszłości.

## Zwyrwane kontekstu



**W** JA WTEDY TE PIENIĄŻKI ODDAM. BEZ ŻALU

Dorota Bonisławska, organizatorka legionowskiego Przeglądu Pieśni Patriotycznej Viva Polonia, powiedział laureatowi ze sceny, jakich muszą dokonać formalności, aby odebrać nagrody finansowe.



# KLATKA TYGODNIA

## CIEKAWOSTKI

I tak oto w starej poczciwej nysce płynie teraz kawa...

fot. red.

## Znalezione w sieci

### Historia łyżki - skąd się wzięła na naszych stołach?

Łyżka to jeden z najstarszych przyborów wykorzystywanych w kuchni. Nie powinno to szczególnie dziwić, biorąc pod uwagę, że niemal tak długo, jak ludzie potrzebują pożywienia, potrzebują także czegoś do jego przygotowania i zjedzenia. W przeciwieństwie do noży i widelców, które musiały być tworzone od podstaw, łyżki występowały w naturze. Wystarczy wymienić, chociażby muszki lub kamienie o odpowiednich kształtach, które mogły służyć do nabierania jedze-



nia. Oczywiście te najwcześniejsze znane nie miały jeszcze uchwyty, ale to właśnie z tych skromnych

początków narodziła się łyżka, jaką znamy współcześnie. Chyba nikt na świecie nie jest w stanie określić momentu w dziejach ludzkości, w którym wynaleziono łyżkę. Przez „wynalezienie” rozumiemy w tym przypadku

dodanie uchwyty wykonanego z kości martwych zwierząt. Istnieją dowody, że najwcześniejsze zna-

ne do tej pory łyżki były używane przez starożytnych egipskich kapłanów do celów religijnych już w 1000 r. p.n.e. Były one wykonane z takich materiałów jak kość słoniowa, drewno, krzemień i łupek. Bardzo często posiadały również zdobienia np. hieroglify.

łyżki wykorzystywane do jedzenia były w tamtym czasie najczęściej drewniane. Materiał ten był bowiem łatwo dostępny i stosunkowo tani. W czasach imperium greckiego i rzymskiego wśród najbogatszych mieszkańców powszechne były sztuce wykonane z brązu i srebra. Jedzenie za pomocą tych ostatnich bardzo często prowadziło do choroby, w wyniku której skóra zabarwiała się na siny kolor. Łyżki wykonane z tych materiałów były popularne także w czasach średniowiecznych.

Pierwsze udokumentowane dowody powstania łyżek w Anglii pojawiły się w 1259 roku. Zostały one wymienione wśród przedmiotów, które podróżowały razem z królem Edwardem I. Podobnie

jak Egipcjanom, łyżki nie służyły Anglikom jedynie do jedzenia. Te bogato zdobione demonstrowały zamożność i władzę. Łyżki były także ważnym elementem wielu ceremonii. Przykładem jest koronacja każdego brytyjskiego króla. Była ona poprzedzona rytuałem, w którym monarcha był namaszczany za pomocą łyżki.

Jeszcze większe znaczenie nadano łyżkom w czasach Tudora i Stuarta. Zwyczajem stało się wtedy ofiarowanie łyżeczki apostołskiej jako prezentu chrzcielnego. Szczególnie zamożni wręczali zestaw dwunastu łyżeczek, a często także jedną, dodatkową zwaną „Łyżeczką Mistrza” ze względu na umieszczony wizerunek Jezusa Chrystusa.

## Humor z zeszytów

Leonardo da Vinci namalował swój portret „Modna Lisa” we Florencji.

Chełmoński namalował „Babskie lato”.

Matejko przedstawia Kopernika siedzącego na obrazie.

Żona Jacka umarła wcześniej, bo nie zaznała ciepłoty męża.

Wystarczy mi 7 godzin snu, ponieważ idę spać o 20.00, a wstaję o 27.00.

Przed pójściem do wojska Baryka zakopał swój majątek wraz z żoną i synem w piwnicy.

Nad Niemnem było słycać pranie kobiet.



Ania 11 lat

Galeria w krótkich spodenkach





# Policzek od policzaneek

**Uskrzydłone zwycięstwami w Lidze Mistrzyń siatkarki Chemika Police pokonały w sobotę u siebie DPD Legionów 3:0, rewanżując się tym samym za porażkę w pierwszej kolejce tegorocznych rozgrywek TAURON Ligi. Bardziej zdecydowanie Novianki postawiły się gospodyniom tylko w drugim, przegranym trzema punktami secie.**

Podczas pamiętnego, inauguracyjnego biegnącego sezonu meczu w Legionowie chemiczanki przegrały po zaciętej walce, dopiero w tie-breaku. Teraz, w dwunastej kolejce spotkań, ekipa prowadzona przez Ferhata Akbasa – chociaż rozpoczęła rozgrywki w nie najlepszym stylu – chciała udowodnić, że był to tylko wypadek przy pracy.

Pierwszy set zdawał się potwierdzać, że mistrzynie

kraju wracają już do optymalnej formy i gładko zgaraną w sobotę trzy punkty. Zespół z Polic rozpoczął bardzo mocno, od początku do końca seta kontrolując wydarzenia na boisku. Wynik 25:15 mówi sam za siebie. Gości to jednak nie zdeprymowało i w drugiej partii zawodniczki Alessandro Chiappiniego pokazały pazur. Co więcej, DPD Legionovia wypracowała so-

<b>3:0</b> (25:15, 25:22, 25:16)
Grupa Azoty Chemik Police – DPD Legionovia
<b>Grupa Azoty Chemik:</b> Kowalewska, M. Łukasik 9, Kąkolewska 13, Brakocević-Canzian 12, Grajber 8, Wasilewska 12 oraz Maj-Erwardt (I), Bajjens 2, Mędrzyk, Bałdyga.
<b>DPD Legionovia:</b> Grabka 2, Rivero Marin 7, Stafford 3, Oliveira Souza 5, Różański 18, Tokarska 4 oraz Lemańczyk (I), Szczyrba, Zdovc Sporer, Dąbrowska, Matejko 1.
<b>MVP:</b> M. Łukasik.

bie przewagę, która dawała jej nadzieję na wyrównanie. Prowadziła już 13:10

i 19:17, więc gospodynie musiały w pewnym momencie solidnie wziąć się do roboty. Niestety dla legionowianek, tak właśnie zrobiły. Nastąpiło to wtedy, gdy w polu zagrywki stanęła przyjmująca policzaneek Martyna Łukasik (wybrana później najlepszą zawodniczką meczu). W tym ustawieniu Chemik zdobył sześć punktów z rzędu i zdając egzamin z gry pod presją, siłą rozpędu zwyciężył w drugiej partii do 22. W trzecim rozdaniu Novianki tylko do stanu 8:8 stawiały policzankom większy opór. Później, przy zagrywce Igi Wasilewskiej, znów zaliczyły serię sześciu straconych piłek, co przy tak dysponowanych rywalkach było już stratą nie do odrobienia. Zwłaszcza że mistrzynie imponowały również dobrym przyjęciem, a także bardzo skutecznym tego dnia blokiem. Trzeciego seta Chemik Police wygrał 25:16, a całe spotkanie 3:0. Dzięki temu w tabeli TAURON Ligi dochodzące do formy mistrzynie kraju – mając jednak rozegrane o trzy mecze mniej – zównały się punktami z ułokowanymi „piętro” wyżej, zaj-

## Legionowska syrenka

**Od minionego piątku do soboty (4-5 grudnia) na 50-metrowej pływalni Warszawianka - Wodny Park odbywały się Otwarte Zimowe Mistrzostwa Warszawy w Pływaniu. Wśród startującej tam trójki zawodników klubu UKS Delfin Legionowo najszybsza była Antonina Pietuch, zdobywczyni dwóch złotych oraz jednego brązowego medalu.**



Na warszawskich mistrzostwach rywalizowali młodzi pływacy z roczników 2009, 2010, 2011 oraz młodsi. Z uwagi na reżim sanitarny zawody zostały podzielone na dwa bloki startowe, oddzielnie dla dziewcząt i chłopców. Trener Piotr Cesarczyk zabrał do stolicy troje swoich podopiecznych: Antoninę Pietuch, Antoniego Lazurka oraz Igora Pińskiego. Najlepiej z nich wypadła brylująca w swojej kategorii wiekowej „jedynaczka” Delfina, która okazała się najlepsza na

50 m oraz na 100 m stylem grzbietowym, zaś na setkę stylem motylkowym zajęła trzecią lokatę. – Pomimo pandemii i reżimu sanitarnego, przez który impreza odbywała się bez publiczności, nasi zawodnicy zaprezentowali się z jak najlepszej strony, bijąc swoje rekordy życiowe. Na szczególną uwagę zasługują starty Tosi, która przyzwyczaiła już nas do tego, że z każdej imprezy wraca z medalem – podsumowuje start ekipy Delfina trener Piotr Cesarczyk.

### Wyniki zawodników UKS Delfin Legionowo:

#### Antonina Pietuch

- 50 m stylem grzbietowym (37,72)
- 50 m stylem motylkowym (40,34)
- 200 m stylem grzbietowym (3.04,35)
- 100 m stylem grzbietowym (1.22,92)
- 100 m stylem motylkowym (1.35,55)

#### Igor Piński

- 50 m stylem dowolnym (43,36)
- 50 m stylem grzbietowym (50,30)

#### Antonii Lazurek

- 50 m stylem dowolnym (44,95)
- 50 m stylem grzbietowym (56,63)

## •• Zwierzaki do adopcji

**Schronisko w Nowym Dworze Mazowieckim zamknięte, w razie adopcji prosimy o telefon. Prowadzimy ciekawe aukcje internetowe!!!**



**RUPERT** to dojrzały pies dużej wielkości (35 kg) w typie owczarka niemieckiego znaleziony na terenie gminy Serock, w bardzo zaniedbanym stanie i z chorymi stawami (opieka weterynarza). Psiak jest spokojny i przyjaźnie nastawiony do człowieka. Smycz nie jest mu obca, choć chodzenie utrudnione. Kogo zaniedbana zguba?

Tel: 795 845 242  
fundacjapsom.pl



**ZACK** to 1,5-letni żywiłowy średniej wielkości (19 kg) długowłosy psiak znaleziony na terenie gminy Błonie, w obroży widocznej na zdjęciu. Chłopak jest otwarty na zawieranie nowych znajomości, Ignie do człowieka. Młodziak jest przesympatyczny, dobrze radzi sobie z chodzeniem na smyczy. Zack liczy na szybki powrót do swojej rodziny.

Tel: 795 845 242  
fundacjapsom.pl



# Sparingowe rezerwy

**Druga drużyna Legionovii Legionowo rundę jesienną zakończyła w przedostatni weekend listopada (21-22 listopada). Zespół długo jednak nie odpoczywał i ma on już za sobą cztery mecze sparingowe. Zimą podopieczni trenera Sebastiana Dzieszewicza rozegrają ich w sumie aż 20.**



foto. arch.

Szkoleniowiec „dwójki” na stronie internetowej klubu tak dużą liczbę gier kontrolnych tłumaczył chęcią wprowadzania do dorosłej piłki jak największej liczby zawodników Akademii Legionovii, którzy ciągu najbliższych dwóch-trzech lat zasila szereg nie tylko drugiej, ale i pierwszej drużyny. – Legionowska młodzież to przyszłość drużyn seniorskich Legionovii – powiedział klubowym mediom Sebastian Dzieszewicz. – W każdym meczu sparingowym będziemy oczywiście grali o zwycięstwo, ale nie będzie to cel sam w sobie. Głównym zadaniem bowiem rozwój piłkarski naszych juniorów. Otrzymamy także odpowiedzi, czy zawodnicy będący dziś liderami II zespołu są już gotowi, by rywalizować o miejsca w meczowej „osiemnastce” w III lidze – dodał trener.

Poniżej przedstawiamy plan sparingów Legionovii II Le-



foto. arch.

gionowo. „Dwójka” ma już za sobą spotkania z Madziarem Nieporęt, Rysiem Łaski, rezerwami Świt Nowy Dwór Mazowiecki i PKS Radość. W najbliższą sobotę (12 grudnia) o godzinie 10.00 rezerwy zagrają z juniorami Legionu Warszawa, W sobotę 16 stycznia, również o 10.00, zmierzą się z Escolą U-17, a po tygodniu (23 stycznia) o 14.00 z Rysiem Łaski. Tego samego dnia, ale dwie godziny później zagrają z Talentem Warszawa. W sobotę 30 stycznia o 14.00 zmierzą się ze Świtem Staroźreby, 3 lutego o 20.00 z Madziarem Nieporęt, a 6 lutego o 10.00 z PKS Radość. Z kolei 13 lutego

„dwójka” ponownie rozegra dwie gry kontrolne: o 12.00 z Drukarzem Warszawa, a o 14.00 z GKS Dąbrówka. 20 lutego o godzinie 10.00 rezerwy zagrają z juniorami Drukarza Warszawa, a o 12.00 z GKS Podolszyn. 27 lutego o 10.00 zmierzą się z Gromem Warszawa, a o 14.00 z Victorią Warszawa. 6 marca o 10.00 ponownie zagrają z rezerwami Świt Nowy Dwór Mazowiecki, a o 16.00 ze Żbikiem Nasielsk. Cykl sparingów Legionovia II Legionowo zakończy 11 marca o godzinie 20.00 spotkaniem z Wisłą Zakroczym.

Elph

## Rekordy u Płetwala

**W poprzedni weekend na Pływalni Miejskiej w Mławie odbyły się kolejne ogólnopolskie zawody w pływaniu, których gospodarzem był Klub Pływacki Płetwal Mława. Na starcie stawiło się 500 zawodników i zawodniczek reprezentujących 44 kluby z całego kraju. Znalazła się wśród nich także mocna ekipa Delfina Legionowo, która zdobyła w zawodach kilka złotych i srebrnych krążków.**



Do zawody do Mławy, pod opieką trenerów Piotra Ciesarczyka i Daniela Krepsa, pojechali: Antonina Pietuch, Amelia Kongiel, Alicja Trzaska, Michał Perl, Antoni Lazurek, Marcin Zieliński, Tade-

usz Tyczyński, Filip Zabagło i Jakub Rochnowski. Zarówno w pierwszym dniu rywalizacji, na dystansach 50-metrowych, jak i w drugim, kiedy w niedzielę ścigano się na setkę, zawodnicy legionowskiego

Delfina seriami bili swoje rekordy życiowe, pokazując się z dobrej strony na tle krajowych rywali. Potwierdzeniem ich osiągnięć są przywieszone z Mławy dwa złote oraz cztery srebrne medale.

Na szczególne wyróżnienie zasłużyli: Filip Zabagło, który wywalczył złoty medal na 100 m stylem grzbietowym (1.03,42), Michał Perl – zdobywca złotego medalu na 50 m stylem dowolnym (24,20), a także niezawodna Antonina Pietuch, która zgarnęła trzy srebrne krążki – na 100 m stylem grzbietowym uzyskała czas 1.16,60, na 50 m stylem grzbietowym miała 37,09,

zaś na 100 m stylem zmiennym 1.26,98, co dało jej trzecie miejsce w punktacji generalnej. Na drugim stopniu podium stanął również Kuba Rochnowski, który przepłynął 100 m stylem dowolnym z czasem 57,60 s. – Zawody można zaliczyć do udanych, ponieważ większość naszych podopiecznych ustanowiła swoje nowe rekordy życiowe. Na pochwałę zasługują wszyscy zawodnicy, którzy poprzez swoją sportową walkę i zaangażowanie dają nam nadzieję na kolejne udane starty – oceniają występ w Mławie trenerzy z legionowskiego Delfina.

Aldo

### Wyniki zawodników UKS Delfin w pierwszym dniu zawodów

Antonina Pietuch: 50 m styl dowolny (33,95), 50 m styl grzbietowy (37,09)  
 Alicja Trzaska: 50 m styl dowolny (30,20), 50 m styl grzbietowy (33,71), 50 m styl klasyczny (38,76)  
 Amelia Kongiel: 50 m styl dowolny (36,84), 50 m styl klasyczny (45,49)  
 Marcin Zieliński: 50 m styl dowolny (27,77), 50 m styl klasyczny (37,20), 50 m styl motylkowy (31,08)  
 Kuba Rochnowski: 50 m styl dowolny (25,75), 50 m styl motylkowy (28,41)  
 Antek Lazurek: 50 m styl dowolny (45,06), 50 m styl grzbietowy (55,35)  
 Michał Perl: 50 m styl dowolny (24,20) I miejsce, 50 m styl klasyczny (30,51)

### Wyniki zawodników UKS Delfin w drugim dniu zawodów

Filip Zabagło Filip: 100 m styl grzbietowy (1.03,42), 100m styl motylkowy (1.14,60)  
 Kuba Rochnowski: 100 m styl dowolny (57,60)  
 Alicja Trzaska: 100 m styl dowolny (1.06,16), 100 m styl grzbietowy (1.14,14)  
 Tadeusz Tyczyński: 100 m styl zmienny (1.21,14)  
 Amelia Kongiel: 100 m styl klasyczny (1.38,52)  
 Antonina Pietuch: 100m styl grzbietowy (1.19,60), 100 m styl zmienny (1.26,98)  
 Marcin Zieliński: 100 m styl dowolny (1.00,57), 100 m styl zmienny (1.11,17)



# Miejski żłobek na językach

W pierwszy czwartek grudnia pracownicy Żłobka Miejskiego w Legionowie przeprowadzili spotkanie online dotyczące wdrożenia programu języka angielskiego oraz informacji, w jaki sposób należy zapewnić dziecku codzienny kontakt z obcą mową. Miało ono związek z realizowanym w placówce od 2014 roku międzynarodowym programem pod nazwą „Dwujęzyczne dzieci”.



Jako placówka dbająca o stosowanie najwyższych standardów w opiece i nauce dzieci, żłobek „Motylkowy świat” zapewnił podłoże, na którym językowy program dla maluchów przyjął się doskonale i szybko zaczął rozkwitać. Jego zasadniczym celem jest powszechne, codzienne, równoległe do poznawania języka ojczystego nauczanie angielskiego – tak w domu, jak i żłobku. Najlepiej, co zrozumiałe, właściwie już od urodzenia. – Oprócz samych umiejętności językowych, dwujęzyczność wiąże się z licznymi korzyściami dla intelektu, psychiki i zdrowia dziecka. Mózg otrzymuje zdrową dawkę treningu, a przy tym wiedzę oraz umiejętności, które na tym etapie rozwoju utrwalają się nadzwyczaj szybko i efektywnie. W żłobku dzieci obcuja z materiałami audio oraz wideo. Zarówno w sposób czynny, na przykład poprzez zabawy ruchowe ilustrujące treść piosenki,

jak i bierny, czyli słuchanie przy zabawie klockami lub rysowaniu. Korzystamy z wersji instrumentalnej piosenek i zachęcamy dzieci do śpiewania. Wiemy, że wczesna dwujęzyczność to dla nich wyjątkowy skarb – mówi Barbara Mierzejewska, dyr. Żłobka Miejskiego w Legionowie.

Zdaniem realizatorów programu „Dwujęzyczne dzieci”, równoległe posługiwanie się polskim i angielskim to cel rozumiany zarówno indywidualnie – jako inwestycja w rozwój każdego dziecka, jak i ważny społecznie, bo zapewniający dobrej jakości fundament dla polskiej gospodarki, ekonomii i polityki społecznej. – Innymi słowy z powszechną dwujęzycznością wiąże się prawdziwa zmiana standardów, na której wszyscy w przyszłości skorzystamy – dodaje Barbara Mierzejewska.

Wonder



## S3 zmieni trasę

**Pasażerowie za takimi informacjami raczej nie przepadają. Tymczasem, sądząc z oficjalnego komunikatu przewoźnika, w związku z kontynuacją przez zarządcę infrastruktury PKP PLK prac przy budowie przystanku osobowego Warszawa Targówek od 13 grudnia br. do 13 marca 2021 r. zmieniona zostanie trasa pociągów linii S3.**

Czerwono-żółte składy linii S3 mają teraz pojechać następującą trasą: Warszawa Lotnisko Chopina – (...) – Warszawa Al. Jerozolimskie – Warszawa Zachodnia peron 8 – Warszawa Wola – Warszawa Młynów – Warszawa Koło – Warszawa Powązki – Warszawa Gdańska – Warszawa ZOO – Warszawa Praga (...) – Legionowo/Legionowo Piaski/Wieliszew. Natomiast pojedyncze pociągi SKM we wczesnych godzinach porannych oraz późnowieczornych pojadą przez Warszawę Centralną i zostaną oznaczone jako S30.

Co do opłat za przejazd, wszystkie rodzaje biletów ZTM, z uwzględnieniem stref biletowych, będą honorowane w pociągach KM na odcinku Legionowo – Warszawa Zachodnia peron 8 (przez Warszawa Gdańską), a także w pociągach KM linii lotniskowych RL,

na odcinku Legionowo – Warszawa Lotnisko Chopina przez Warszawę Centralną. Pasażerowie z biletami „kartonikowymi” ZTM, które nie zostały wcześniej skasowane, są obowiązani do ich skasowania przez trwałe napisanie na ich odwrocie daty i godziny rozpoczęcia przejazdu w formacie 24-godzinnym, czyli np. 15.12. godz. 6.55, a posiadacze biletów zakodowanych na WKM muszą je uprzednio aktywować.

Bilety KM (wszystkich rodzajów do odpowiednich stacji, strefowe oraz sieciowe) będą honorowane – w obu kierunkach: w pociągach SKM linii S9 na odcinku Legionowo – Warszawa Zachodnia peron 8 oraz pociągach linii S3 i S30 na odcinku Legionowo – Warszawa Lotnisko Chopina.

oprac. RM

## Rowerem do Laponii

**Nie mogąc zaprosić teraz czytelników w swoje skromne progi, Powiatowa Instytucja Kultury w Legionowie zaofiarowała im swego czasu cykl wirtualnych spotkań w Klubie Podróżnika. Ostatnia tegoroczna podróż zaprowadzi internautów do tyleż mroźnej, co pięknej Laponii.**



fol. PIK

Podróżowanie najbardziej ekscytujące jest, wiadomo, w realu. Skoro jednak przez pandemię koronawirusa zostało to na razie mocno utrudnione, równie dobrze można też poznać świat przy pomocy internetu. A już na pewno o wiele taniej... W stworzonym przez PIK Klubie Podróżnika „80 dni dookoła...” taka formuła się w każdym razie sprawdza. Jego ostatni w tym roku azymut wiedzie do Laponii i przybliży

uczestnikom zimową ekspedycją rowerową za koło podbiegunowe, jaką odbyli Klaudia Jadwiszczyk wraz z Krzysztofem Lewickim. Opowiedzą o niej klubowiczom, rzecz jasna, sami podróżnicy. Start 15 grudnia o godzinie 19.00. Link do pokazu zostanie udostępniony na profilu FB Powiatowej Instytucji Kultury oraz stronie pik.legionowski.pl.

red.